

GOŁĄB

KRÓTKA HISTORIA



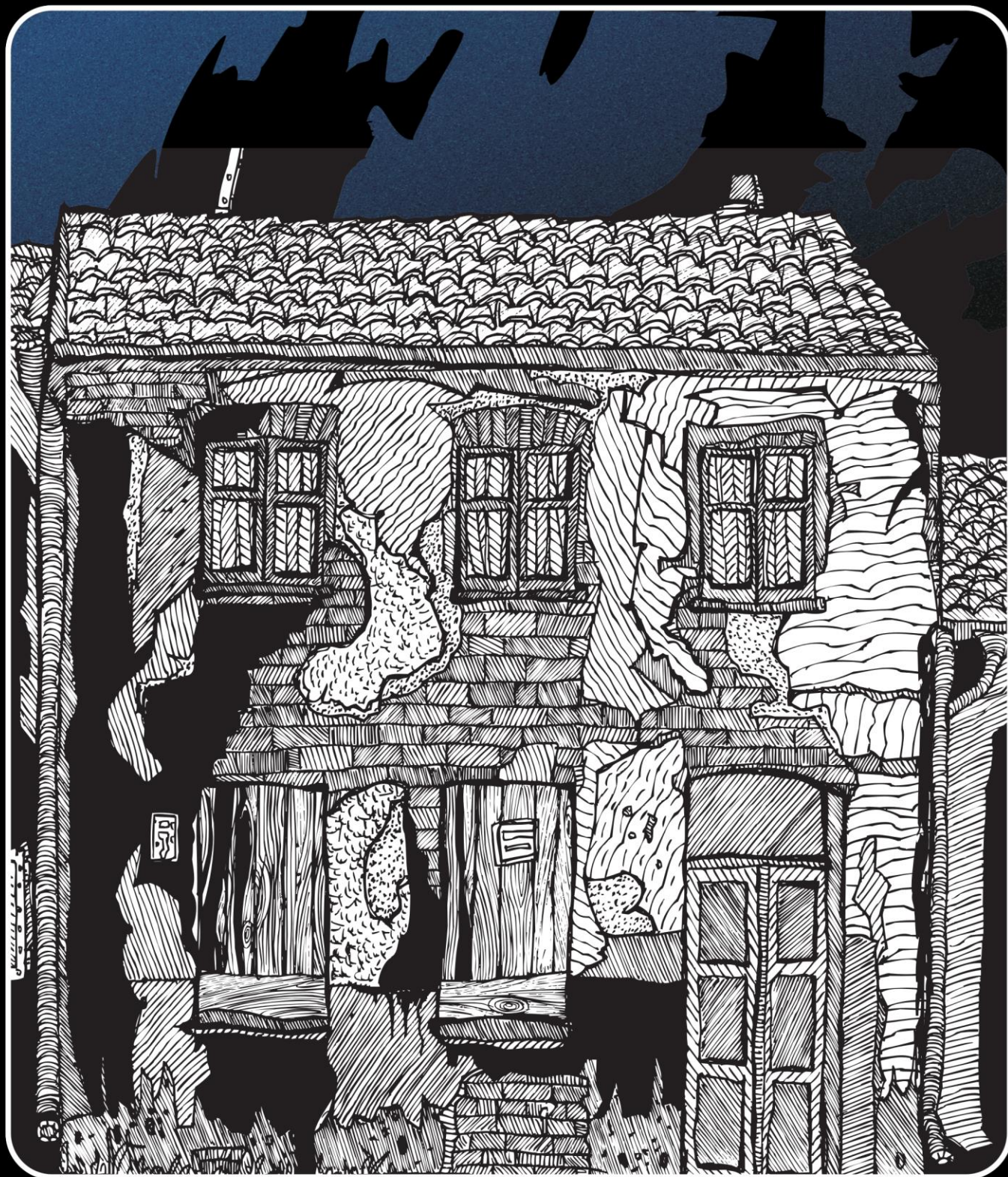
JANEK



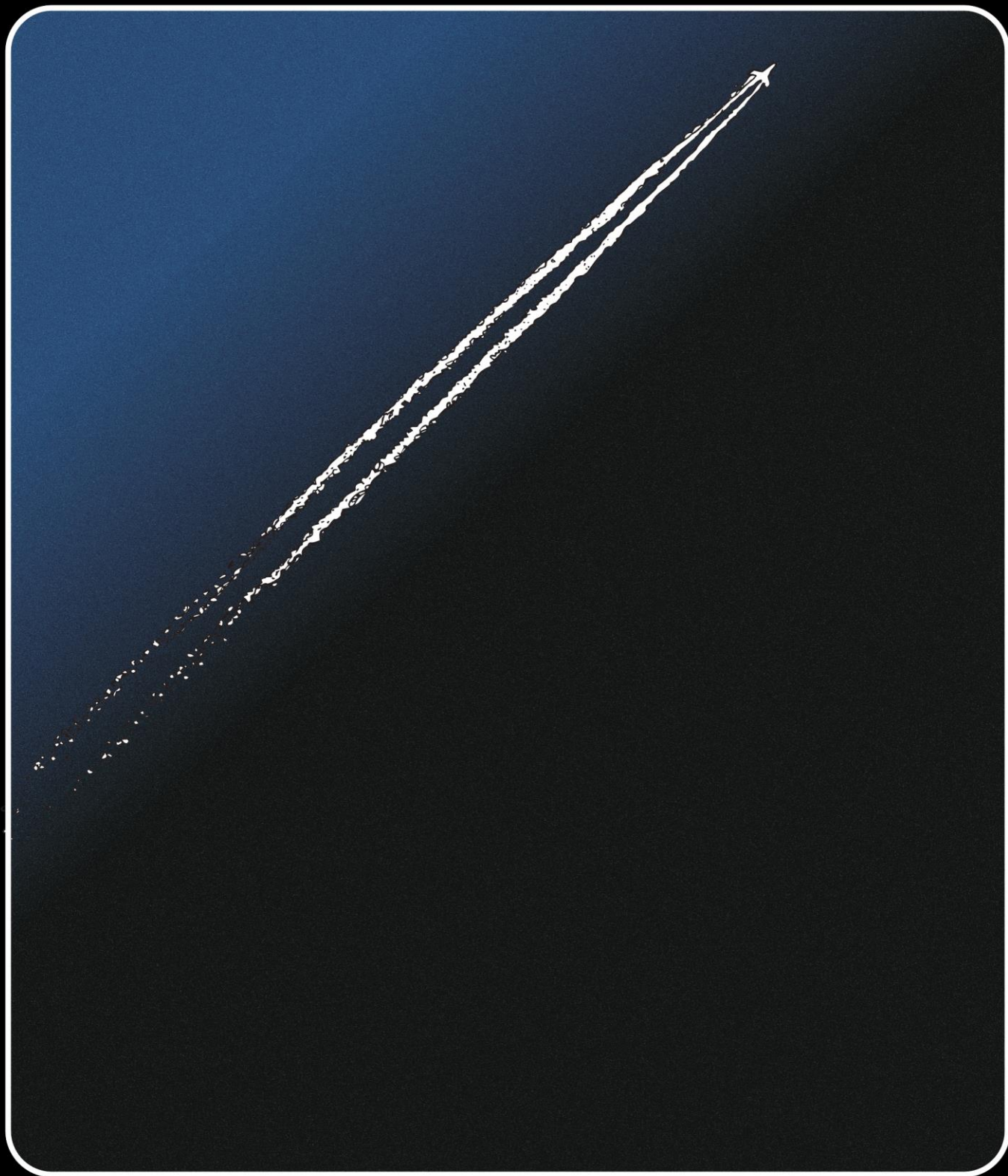
GOŚĆ, KTÓRY MNIE WZIAŁ NA STOPA JECHAŁ DO DZIECKA U SIÓSTR.
WYSADZIŁ MNIE W CENTRUM MIASTA.
POWIEDZIAŁ, ŻE JAKBY CO, TO MAM BLISKO DO RYNKU.
PIERWSZE CO UJRZAŁEM, TO MUR / OGRODZENIE I DRZEWA ZA NIM.
NIE PAMIĘTAM JAKIE TO BYŁY DRZEWA.
CHWYCIŁEM PLECAK, RZUCIŁEM MONETĄ - WYSZŁO, ŻE MAM IŚĆ W PRAWO.
POSZEDŁEM W PRAWO,



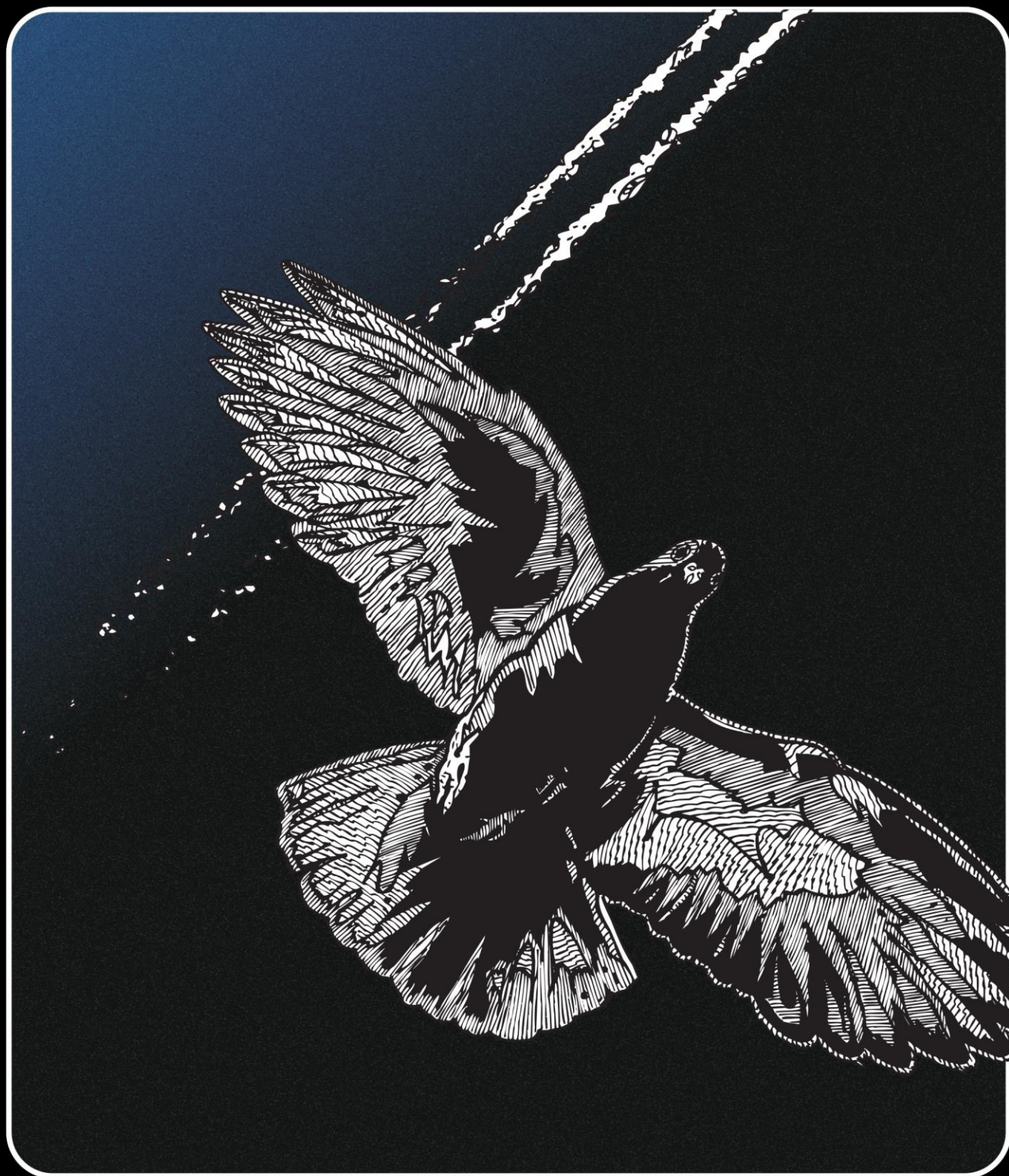
MINAŁEM JAKĄS WIEŻĘ, IMPONUJĄCY WIDOK,
WYDAJE MI SIĘ, ŻE BYŁA ZA PŁOTEM, MOŻE ZA BARIERKĄ, NIEISTOTNE,
CHYBA CZĘŚCIOWO PORASTAŁ JĄ BLUSZCZ - NIE JESTEM JEDNAK TEGO PEWIEN,
TAK JAK WTEDY NIE BYŁEM PEWIEN DOKĄD IDE,
WIEDZIAŁEM JEDYNNIE, ŻE PRZED SIEBIE,
TO ZAZWYCZAJ WYSTAROCZA JEŚLI MA SIĘ CEL,
JA GO WÓWCZAS NIE MIAŁEM.



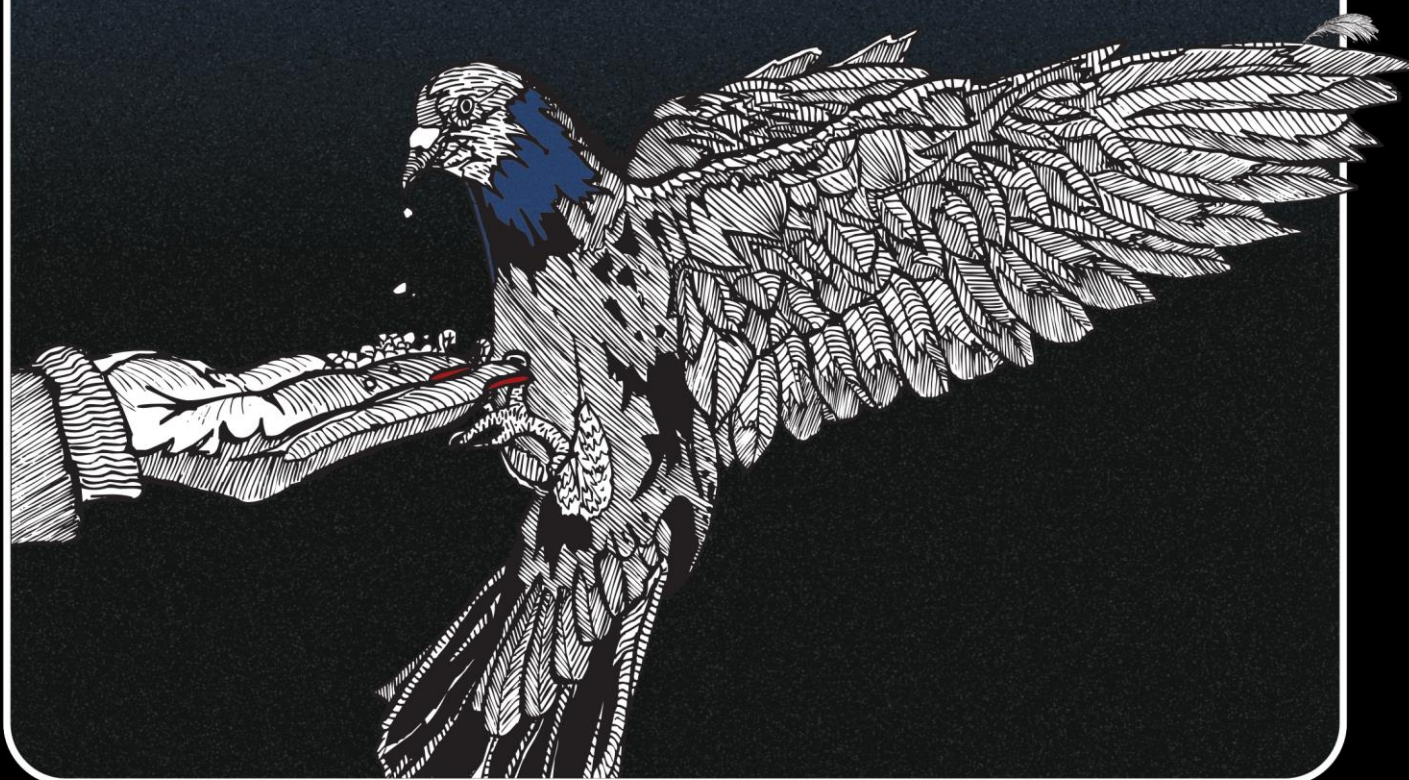
SZEDŁEM DALEJ - ŚCIEMNIAŁO SIĘ.
MINAŁEM JAKĄŚ KAMIENICĘ PRZED REMONTEM LUB MOŻE RACZEJ PLAC
BUDOWY.
KAMIENICĘ JEDNAK.
TAK, TO BYŁA KAMIENICA.
CHYBA NAWET WYOBRAŻAŁEM JĄ SOBIE PO REMONCIE, PO SWOJEMU.



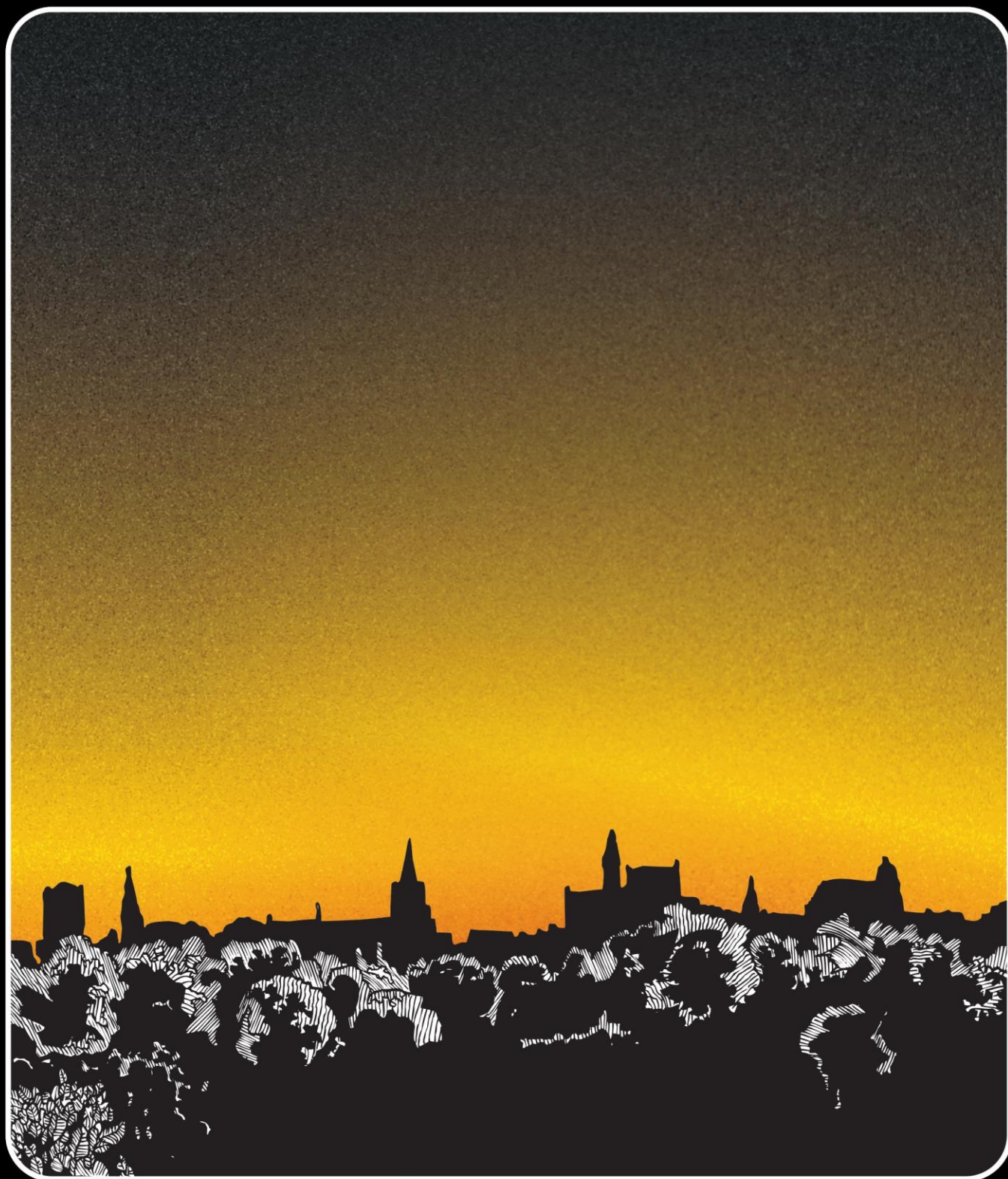
IDĄC DALEJ USŁYSZAŁEM SŁABY ODGŁOS PRZELATUJĄCEGO SAMOLOTU.
SPOJRZAŁEM W SZARZEJĄCE NIEBO I ZOBACZYŁEM LEDWO WIDOCZNĄ
SMUGĘ PO ODRZUTOWCU.
CHOLERA, DUŻY JUŻ DOŚĆ JESTEM, A JESZCZE NIGDY NIE LECIAŁEM
ODRZUTOWCEM - POMYŚLAŁEM Z ROZBAWIENIEM.
I Z ŻAŁEM TROCHE.



PODCZAS TEGO ZAWIESZENIA W ZACHWYCIE NAD AWIACJĄ W KADR WLECIAŁ
GOŁĄB.
MUŚNIĘTY W POLICZEK JEGO SKRZYDŁEM ODSKOCZYŁEM TROCHE.
PODAŻYŁEM ZA NIM WZROKIEM, ZASTANAWIAJĄC SIĘ RÓWNOCZEŚNIE NAD
TĄ POWIETRZNĄ KOINCYDENCJĄ.
I JĄ ZOBACZYŁEM.



GOŁĄB USIADŁ NA JEJ RECE.
DZIEWCZYNA Karmiła ptaka z wdziękiem i obojętnością.
Zapytałem ją o drogę, nic innego nie wpadło mi do głowy.
Ona zapytała się skąd jestem, ja, jak ma na imię.
Ona... ja... ona...
Gołąb odleciał - my rozmawialiśmy.



...NAD CHEŁMNEM WSTAWAŁ ŚWIT A MY CIĄGLE ROZMAWIALIŚMY.
MIASTO WCHŁONEŁO NAS NICZYM ROZŚWIETLONA GĄBKA.
WIEDZIELIŚMY O SOBIE WIELE, ALE CHCIELIŚMY WIEDZIEĆ WIĘCEJ.
CHWYCIŁIŚMY SIĘ ZA RĘCE.
I POSZLIŚMY KU WSPÓLNEMU SŁOŃCU JAK W TANIM WESTERNIE..
TAKA KRÓTKA, OKLIWA, BANALNA HISTORIA.
NIC NADZWYCZAJNEGO.



IDZIEMY TAK DO DZISIAJ. I NADAŁ CHCEMY WIEDZIEĆ O SOBIE WIĘCEJ.
O MIEŚCIE WIEMY JUŻ WSZYSTKO. TO TERAZ NASZE WSPÓLNE MIASTO.

I TYLKO DO DZISIAJ NIE LECIAŁEM
JESZCZE ODRZUTOWCEM,
ALE MIAŁEM LECIEĆ.

ALE TO JUŻ ZUPEŁNIE
INNA HISTORIA.

Joannie - *JANEK*